Nr. 37 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, piątek 15 lutego 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Senat ratyfikował pakt Kelloga.

WARSZAWA, 13. 2. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu uroczystem przemówieniem marsz. Szymańskiego.

Podczas przemówienia kilku senatorów z lewicy opuściło salę na znak protestu przeciw ustępowi mowy marszałka, skierowanemu przeciw Sejmowi.

Natychmiast po wznowieniu posiedzenia zabrał głos tow. sen. Strug, który oświadczył, że w przemówieniu marszałka są ustępy, które nie możemy pominąć milczeniem. — W imieniu PPS. „Wyzwolenia" i Str. Chł., protestuję przeciw ostrej krytyce drugiej Izby, Sejmu, gdyż krytyka ta do nas nie należy.

Po oświadczeniu tow. Struga zabrał głos marszałek Szymański, który stwierdził, że mówił o poprzednim Sejmie jako o całości i nie miał zamiaru urazić lewicy.

Następnie wybrano do Trybunału Stanu: Józefa Beka, Lucjana Żeligowskiego, Zygmunta Nowickiego i prof. Oswalda Balcera.

Po referacie sen. Gliwica (BB) przez aklamację ratyfikowano pakt Kelloga.

Sprawa krwawych zajść w Batiatyczach.

Przy omawianiu krwawych zajść w Batiatyczach sen. Makuch (Kl. Ukr.) wniósł, aby sprawę odesłać napowrót do komisji celem dokładnego jej zbadania.

Tow. sen. Grzszczyński zauważył, że nic tak nie oburza warstw pracujących, jak kiedy państwowa siła zbrojna chce w zatargach ekonomicznych interwenjować. Cała sztuka adminsitracji polega na tem, ażeby nie dopuścić do zetknięcia się policji z robotnikami czy włościanami w zatargach ekonomicznych. Nie o to chodzi bowiem, kto pierwszy w danym wypadku zaczął strzelać, lecz o to, że starosta nie umiał w tym zatargu odpowiednio się zachować. Mowca przyłącza się do wniosku Kl. Ukr. o odesłanie sprawy do komisji.

Potem udzielił wyjaśnień Min. Spr. Wewn. Składkowski.

Wniosek o odesłanie sprawy do komisji odrzucono, przyjęto natomiast wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania komisji.

Po referacie sen. Perzyńskiego (BB.) Izba odrzuciła projekt ustawy w sprawie odroczenia dnia wejścia w życie rozporządzenia Prez. Rzplitej o ustroju sądów powszechnych.

Wreszcie po referacie sen. Abramowicza (B. B.) przyjęto bez zmian projekt o wstrzymaniu eksmisji drobnych dzierżawców gruntów.

Na tem posiedzenie zamknięto, Termin następnego posiedzenia nie został ustalony.

Dyskusja nad expose min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 13. II. (PAT.). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedz. komisji senackiej spraw zagranicznych był tylko dalszy ciąg dyskusji nad ekspose ministra spraw zagranicznych, wygłoszonem w dniu 15 stycznia br.

Zkolei mówców tow. pos. Czapiński podkreślił sukces polityki polskiej, jakim bezsprzecznie było wspólne podpisanie paktu Kelloga przez grupę państw wschodnich. Pakt ten jest silnym atutem przeciwko propagandzie bolszewickiej, oskarżającej nas stale o linje ofenzywne wobec Rosji. Socjaliści polscy są zawsze stanowczymi przeciwnikami jakichkolwiek koncepcji bojowych zwróconych przeciwko Rosji.

Następnie zabrał głos poseł niemiecki Will. Mówca doradza porzucić pogląd, jakoby sprawy mniejszościowe były kwestjami wyłącznie wewnętrznej polityki, gdyż dziś sprawa mniejszości narodowych stała się kwestją polityki międzynarodowej. W realizacji haseł lewicy mówca widzi możliwość urzeczywistnienia wielkich haseł wieszczów polskich i tylko w tym kierunku winna się posuwać polska polityka zagraniczna. Jednakże minister zdaniem posła Willa niesłusznie widzi po stronie niemieckiej potrzebę jakiejś nienawiści w stosunku do Polski. Niemcy w Polsce chcą być dobrym gatunkiem Polaka-obywatela, z tą tylko różnicą, że już nie chcą się dobrowolnie wynarodowić.

W końcu mówca wyraża zdanie, że tendencja wynarodowienia Polaków w Niemczech nie jest tak silna, jak się to w Polsce przedstawia.

Następny mówca tow. pos. Prager podkreślił ważność rozgrywających się obecnie spraw co do Nadrenji i zbliżającej się pacyfikacji stosunków francusko-niemieckich, do której opinja polska nie jest dostatecznie przygotowana. Wogóle mówca kładzie nacisk na konieczność zwiększenia wpływów ministra spraw zagranicznych w gabinecie, aby mógł on oddziaływać na wzmaganie się tych walorów życia wewnętrznego, które będą w stanie zapewnić skuteczność jego poczynaniom nazewnątrz.

Dalszą dyskusję nad ekspose odłożono do wtorku przyszłego tygodnia.

Poseł Graliński zreferował konwencję o pokojowym załatwianiu sporów, przyjętą w Hadze w październiku 1927, którą ratyfikowano.

O nowelizację ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

WARSZAWA, 13. 2. (Pat.). Sejmowa komisja reform rolnych, obradująca pod przewodnictwem posła Pluty, przystąpiła do dyskusji nad trzema projektami nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wniesionymi przez Stronnictwo Chłopskie, PPS., oraz PSL „Wyzwolenie". Po referacie dyskusji wyłoniono specjalną podkomisję, która ma wybrać jeden ze wspomnianych projektów za podstawę do dyskusji i w ciągu 2 tygodni przedłożyć go pełnej komisji.

Sprawa zniesienia wymogu doktoratu dla adwokatów w b. zab. austr.

WARSZAWA, 13. 2. (Pat.). Sejmowa komisja prawnicza, obradująca pod przewodnictwem posła Pierackiego (BB), przyjęła z nieznacznemi poprawkami projekt ustawy, wniesiony przez ministra sprawiedliwości w sprawie zniesienia wymogu doktoratu do wykonywania czynności adwokackich w b. zaborze austrjackim. Następnie przyjęto z pewnemi zmianami projekt ustawy wniesiony przez ministra reform rolnych w sprawie wystawiania skryptów dłużnych przez osoby nie umiejące pisać. Z kolei uchwalono ustawę o utworzeniu Sądu grodzkiego w Nowemsiole, który to sąd został rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z listopada z. r. zniesiony.

Budżet min. przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 13. 2. (Pat.). W dniu 12. i 13. b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu Gliwica posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej. Po przemówieniu referenta sen. Zaglenicznego, zabrał głos minister Kwiatkowski. Minister nadmienił między innem, że wobec ograniczonych środkow, program Ministerstwa musi być skoncentrowany i obejmować tylko te prace i zadania, które w czasie najkrótszym i w najszerszym zakresie prowadzą do zamierzonego celu. Następne posiedzenie komisji 14. lutego b. r.

Konfiskata „Pobudki".

WARSZAWA, 13. 2. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym komisarz rządu zarządził konfiskatę Nr. 6. „Pobudki". O powodach konfiskaty redakcję nie powiadomiono.

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO NIEMIEC W SPRAWACH REPARACYJNYCH.

PARYŻ, 13. 2. (AW). Delegaci mocarstw biorących udział w obradach komitetu rzeczoznawców do spraw reparacyjnych po pierwszem posiedzeniu komitetu zadecydowali nie udzielać prasie żadnych wyjaśnień. W kołach politycznych krążą pogłoski, że stanowisko Niemiec jest wręcz niejednane i dość poważnie odbiegające od punktu widzenia reszty delegatów.

BUŁGARJA PROPONUJE CZECHOSŁOWACJI ZAWARCIE PAKTU PRZYJAŹNI.

WIEDEŃ, 13. 2. (Pat.). Prasa wiedeńska donosi z Pragi: Jak słychać rząd bułgarski zwrócił się do rządu czechosłowackiego z propozycją zawarcia paktu przyjaźni. Poseł czechosłowacki w Sofji, Pavlu, miał oświadczyć, że Czechosłowacja gotowa jest rozpocząć rokowania, jeśli taka sama propozycja będzie uczyniona Rumunji i Jugosławji.

—o—

Opału dla bezrobotnych!

Mrozy trwające od szeregu tygodni dotknęły przedewszystkiem ludzi, którzy nie mają czem dnia przeżyć. Jeżeli życie ich zawsze jest ciężkie, to teraz stało się stokroć cięższem, bo niewystarczające zasiłki lub głodowe zarobki w znacznej części idą na opał dla ogrzania izby. Mrozy, jakie nas nawiedziły są katastrofą żywiołową, na którą nikt nie był przygotowany a tembardziej proletarjat, nie posiadający nigdy dostatecznych środków, by się zaopatrzyć w opal na zimę. Zresztą kto był w tem szczęśliwem położeniu, że mógł sobie nagromadzić potrzebne zapasy węgla, to z powodu, srogiej zimy musiał już je zużyć.

Dlatego obowiązkiem rządu jest traktować obecną klęskę mrozu jako katostrofą żywiołową i przyjść z pomocą ludności tak, jak się to czyni podczas powodzi, gradu, czy ognia. Należałoby czemprędzej w uwzględnieniu niebywałego zimna wyasygnować odpowiednie sumy na bezpłatne rozdawnitwo węgla czy drzewa bezrobotnym i głodnym, bo położenie tych ludzi jest rozpaczliwe. Straty skarbu państwa, poniesione — wskutek mrozów i zawieji śnieżnych są tak wielkie, że pewne kwoty na przydział opału dla bezrobotnych i cierpiących nędzę nie zaważą zbytnio na budżecie państwa.

Bogaci i syci uspokajają swe sumienia filantropią. Sączą się te dobroczynne datki powoli i potrzeb tysięcy cierpiących nędzę nie zaspokoją. Zresztą ludzie, którzy nie z własnej winy są bez pracy i chleba nie chcą przyjmować jałmużny, uważając słusznie, że pomoc rządu im się należy, że jest ich dobrem prawem.

Kiedy z powodu „wyższej siły", jaką była wojna, mieszkańcy Lwowa zostali pozbawieni środków do życia, magistrat lwowski z niezapomnianym i mądrym śp. drem Rutowskim na czele, zainicjował rozdawnictwo żywności i opału między ludność. Bez tej pomocy tysiące ludzi byłoby poginęło z głodu. Dzisiejsza katastrofa żywiołowa, wtrąciła tysiące ludzi w położenie równie ciężkie, jak to było za czasów wojny. Dlatego dziś nie jałmużną wielce upokarzającą lecz zasiłkami ze skarbu państwa należy ich ratować przed nieszczęściem.

Jak na innem miejscu notujemy, zarząd miasta Lwowa wydał polecenie rozdawnictwa węgla między ubogą ludność. Lecz pomoc ta nie zaspokoi potrzeby wszystkich. Z tem rząd powinien się liczyć.

Konkordat między państwem włosk. a państ. papieskiem.

Ustępstwa Mussoliniego na rzecz Watykanu na całej linji.

RZYM, 13. II. (PAT.). Konkordat zawiera 45 artykułów. Poszczególne klauzule ustalają reformę prawodawstwa włoskiego kościelnego w harmonji z traktatem. Konkordat przyznaje małżeństwu kościelnemu skutki małżeństwa cywilnego. Ceremonja ślubna kościelna będzie rejestrowana przez władze municypalne. W szkołach początkowych i średnich będzie istniało nauczanie religji. Państwo uznaje organizacje zależne od akcji katolickiej włoskiej, które według instrukcji Stolicy Apostolskiej będą rozwijały swą działalność poza partjami politycznymi. Włochy wypłacą Watykanowi 750 miljonów lirów oraz 1 miljard w papierach 5 proc. Watykan uznaje to za ostateczne uregulowanie spraw finansowych w związku z wypadkami z r. 1870.

Traktat, konkordat i konwencja finansową będą ratyfikowane w ciągu 4 mies. przez Ojca św. i przez króla i wejdą w życie natychmiast po ratyfikacji.

Pomnik dla wybitnego rewolucjonisty rosyjsk.

WARSZAWA, 13. II. (AW.). Z Moskwy donoszą, że sowiecki komisarjat oświatowy rozpisał konkurs na projekt pomnika znanego rewolucjonisty Żelabowa, który stał na czele spisku zawiązanego celem zgładzenia cara Aleksandra II. Pomnik Żelabowa stanąć ma w Leningradzie w pobliżu ogrodu Michajłowskiego w miejscu dokonania zamachu.

Aleksander II zabity został podczas przejażdżki w dn. 13 marca 1881 popołudniu. W parę tygodni po zabójstwie straceni zostali publicznie na polu Siemionowskiem w Petersburgu wobec wielotysięcznego tłumu wszyscy, którzy stali na czele spisku, a to Kibalczyc, Michajłow, Perowska (córka generała), Żalabow i sprawca zamachu Rysakow, Hessie Helfmanowa skazana na śmierć za należenie do spisku nie została wówczas stracona gdyż znajdowała się w stanie brzemiennym. Egzekucja ta, która odbywała się na oczach przedstawicieli państw obcych zrobiła ogromne wrażenie, tembardziej, że wszyscy skazani zachowywali się podczas egzekucji bardzo spokojnie i że Michajłowa trzy razy wieszano. Dwukrotnie zerwał się pod nim sznur.

Żelabow stał na czele Narodnej Woli i uchodził za jednego z najwybitniejszych działaczy rewolucyjnych.

25-lecie Tow. Filozoficznego we Lwowie.

LWÓW, 13. II. (AW.). Dn. 12 bm. odbyła się na uniwersytecie im. Jana Kazimierza uroczyste zebranie dla uczczenia dwudziestopięciolecia istnienia Polsk. Tow. Filozoficznego we Lwowie. Zebranie zagaił prezes Tow. prof. dr. Kazimierz Twardowski, który od chwili powstania Towarzystwa po dzień dzisiejszy godność tę piastuje. Po przywitaniu obecnych wygłosił prof. Twardowski obszerne przemówienie.

Na zebraniu przyjęto przez aklamację wniosek dr. Franc. Smolki na zasadzie którego Walne Zgromadzenie Tow. Filozoficznego mianuje w dowód uznania za niestrudzoną pracę prof. Kazimierza Twardowskiego — swym członkiem honorowym.

DODATKOWY PROTOKÓŁ DO PAKTU KELLOGA.

MOSKWA, 13. 2. (AW). Między rządami Finlanji, Litwy kow. i Rosji sowieckiej odbywa się w dalszym ciągu ożywiona wymiana zdań w sprawie podpisania protokołu dodatkowego do paktu Kelloga.

—o—

ZOFJA NAŁKOWSKA. 2)

CIEMNA SPRAWA.

(Ciąg dalszy).

— Szukacie roboty?

— Szukam, ale o to jest ciężko. Prędzej mi kto da parę groszy, żebym się tylko zaraz zabierał, skąd przyszedłem.

Piotr stał, przytrzymując psa za obrożę. Czekał, że usłyszy jeszcze coś więcej. Ale obcy człowiek milczał, nie odchodząc jednak.

— Zdaleka dosyć przychodzę. Ale sam to jestem tutejszy, z samej tej wsi, Glinny.

— Tutejszy? — spytał Piotr. I znowu uważniej mu się przyjrzał. Wydał mu się inny, młodszy, niż na początku. — A ja sobie was nie przypominam.

Nieznajomy człowiek powiedział:

— Ja jestem Marna. Wojciecha Marny rodzony brat.

Ach tak, teraz już Piotr wiedział doskonale, z kim ma do czynienia. Zaraz spoważniał i nawet lekko się cofnął.

Tamten ciągnął, chętniej teraz, gdy już wszystko było wiadome.

— Matki żem już nie zastał, brat na żoninem. Tyle, że mam się przespać gdzie w stodole. O robotę ciężko, mało kto weźmie takiego, co się powraca z więzienia.

Piotr pamiętał i to nazwisko i tę sprawę. Jako chłopiec, dosyć nasłuchał się o tem morderstwie. Opowiadali sobie tę historję w kuchni, na podwórzu, nawet przy stole. I straszno było tego słuchać. Bo stało się gdzieś tak blisko, tuż pod bokiem, tu na znajomej drodze.

Ów Marna, Marna Józek, wracając od roboty w lesie, zabił na drodze drugiego najemnika. Rozwalił mu głowę siekierą w ciemnościach wcześnie zapadającej jesiennej nocy.

Piotr chwilę rozmyślał i zapytał Marny, jak długo był w więzieniu.

— Miałem z wyroku dziesięć lat, ale mi skrócili do sześciu. Przed wyrokiem siedziałem więcej, niż rok, to mi tego nie zaliczyli. Teraz już trzeci tydzień jestem na wolności.

— Długo wydawało się wam te siedem lat? Marna westchnął.

— Kawał to jest czasu. Ale tylko z początku jest tak ciężko się przyzwyczaić. Potem łatwiej. Dopiero ostatnie pół roku było najgorsze — już myślałem, że mi się rozum pomiesza: żeby się aby doczekać tej wolności.

Piotr wciąż uważnie patrzył, słuchając. Widoczne było, że już dziś ta wolność nie dawała mu radości. Jakieś miał oczy nieruchome, wąskie, zbielałe. I skórę twarzy też zbyt białą, świecącą od potu czy tłuszczu. Był młody, nie miał na pewno trzydziestu lat.

Trudno było na tego człowieka patrzeć bez zmieszania i niepokoju. Piotr mimowoli odwrócił się i obejrzał na dom, stojący niedaleko w słońcu.

— Dostaliście co w kuchni? — zapytał.

— Tak, chleba mi dali i zupy. Ale roboty nigdzie tu teraz nie mają, tak tylko nadarmo chodzę.

Piotr zawrócił i zwolna zaczął iść dalej w stronę bramy — jakby zwyczajnie odprowadzając tamtego ku drodze. Pies też ruszył za nimi spokojnie, bokiem, po niskiej wydeptanej koniczynce.

Dopiero za bramą Piotr odważył się zcicha zapytać:

— Dlaczegoście to zrobili? Czy mieliście na niego jaką złość?

Marna się wcale nie zdziwił, prędko odparł:

(Dok. nast.)

Po zasądzeniu katów ze Studzieńca.

Sprawiedliwości stało się zadość. Kaci ze Studzieńca, którzy chłopców oddanych do zakładu, celem poprawy, „naprawiali" przy pomocy tortur otrzymali zasłużoną karę, zostali napiętnowani, wyeliminowani ze społeczeństwa.

Lecz ponury ten proces odsłonił straszne stosunki w jednym tylko zakładzie poprawczym. Co się dzieje w innych, o tem wiedzą tylko ci, co za ich murami się znajdują, a skąpe wieści, płynące stamtąd nie wskazują, by wychowankowie tych zakładów żyli w warunkach umożliwiających naprawę ich spaczonych charakterów.

Niedawno temu na konferencji u starosty grodzk. we Lwowie w sprawie zwalczania prostytucji i jej skutków, ktoś z obecnych całkiem prostodusznie przyznał, że z zakładem poprawczym dla kobiet jest kłopotliwa historja: że kobiety po odsiedzeniu kary więziennej żadną miarą nie chcą się udawać do zakładu poprawczego. Że wolą już więzienie niż przebywanie w instytucji, w której bądźcobądź można się czegoś nauczyć, aby później wrócić do życia z pewnym zawodem w ręku. Wskazywano m. in. że więźniarka w drodze do zakładu, uciekła z pociągu, aby uniknąć pobytu tam, gdzie przecież nie katują, lecz mają za zadanie poprawiać....

Jaka jest przyczyna lęku przed zakładami „nawracającemi" na dobrą drogę ludzi którym powinęła się nogą?

Minister sprawiedliwości Car odpowiedział, na list otwarty literatów, skierowany do niego w sprawie potwornych stosunków w zakładzie poprawczym w Studzieńcu, że wypadki, które zaprowadziły kilku wychowawców na ławę oskarżonych dotyczą lat 1922—25 i że obecnie stosunki poprawiły się tam znacznie, o czem pan minister przekonał się osobiście, zwiedzając ten zakład w roku ubiegłym.

Być może, być może. Ale co się dzieje gdzieindziej, w innych, podobnego typu zakładach? Dlaczego pensjonarjusze tych domów uważają pobyt w nich za dalszy ciąg więzienia? Gdyby w tych innych zakładach panowała dobroć i wyrozumiałość, gdyby wychowawcy i wychowawczynie, którym powierzono los ludzi błądzących kierowali się sercem, nie byłoby skarg, narzekań, ucieczek, jak z domu kary.

Dlaczego jest inaczej?

Wobec okrucieństw ujawnionych w Studzieńcu należałoby bliżej zająć się stosunkami w innych podobnych zakładach. Należałoby na miejsce dzisiejszych wychowawców najczęściej o kamiennem sercu i brutalnej ręce wprowadzić pedagogów nowoczesnych, kulturalnych, o pełnem poczuciu humanitarnem, którzyby spaczone dusze ludzkie prostowali i hartowali.

Jeżeli zakłady poprawcze mają spełniać swój cel, muszą przeto warunki życia ich wychowanków ulegać znacznej poprawie. — Inaczej nie opróżnią się więzienia.

Taka jest nauka z procesu przeciw inkwizytorom ze Studzieńca.

—o—

Jeszcze o p. Ludwiku Kwintowskim.

W uzupełnieniu wczoraj zamieszczonego artykułu o p. Kwintowskim Zw. pracowników gminnych informuje:

Chcielibyśmy jeszcze przytoczyć parę faktów na udowodnienie, jak wygląda etyka p. Kwintowskiego:

I tak: na pierwszą wiadomość o objęciu kierownictwa elektrowni przez inż. Kozłowskiego, p. Kwintowski widząc, że nie będzie się mógł nadal sam rządzić w zakładach jak szara gęś, począł rozsiewać pomiędzy podwładnym personalem nieprzychylne i w złem świetle przedstawiające tegoż inżyniera wieści; nie znając go wcale głosił, że to człowiek bez fachowej wiedzy, że taki „kolejnik" nie może się znać na prowadzeniu elektrowni. Tym podobne wieści, rozsiewał również po mianowaniu obecnego dyr. M. Z. E., wywołując przez to rozprzężenie wśród pracowników.

Gdy okazało się, że p. inż. Kozłowski nie tylko daje sobie radę z prowadzeniem elektrowni, ale zaczyna zaprowadzać ład i porządek, wtedy widząc, usuwający się mu grunt pod nogami wstąpił p. Kwintowski do Zawod. Zw. Prac. Gminnych, który przedtem zaciekle zwalczał, — nawołując po jednym ze strejków na zabawie w Hotelu Krakowskim do organizowania S. S. S. i twierdził, że to jest motłoch, przeciw któremu najlepiej wystawić karabin maszynowy. O ten to „motłoch" postanowił jednak oprzeć się, i wyzyskać go do swoich celów.

Po czynnem znieważeniu inż. Kozłowskiego, przewidując zły obrót sprawy, wyłudził przy pomocy kilku swoich zwolenników oraz kilku przez siebie obałamuconych ludzi, podstępnie od kilkudziesięciu ludzi na Persenkówce podpisy pod memorjałem do komisarza rządu p. Strzeleckiego, w którym prosi o wzięcie w obronę przed wyrządzeniem mu rzekomej krzywdy, o którym to memorjale szeroko się rozpisywał w jednej brukowej gazetce.

Ponieważ Zw. Zaw. Prac. Gm. mimo żądań p. Kwintowskiego, nie wziął na siebie odpowiedzialności za wniesiony memorjał, ani nie udzielił mu poparcia, widząc w tem brudną robotę wymienionego, uczuł się tem p. Kwintowski obrażony na Związek i począł organizować Sel- Rob i lewicę PPS. chcąc przez to wywołać rozłam w Związku wywołać strejk Prac. Gmin.

Gdy na Zgromadzeniu Prac. Gm. zwołanem na 20 października 1928 r. w ruskim teatrze w celu zmiany szematu nie chciano go wcale słuchać, zabrał po skończeniu swych adherentów z Sel-Robu do knajpy przy ul. Jagiellońskiej 8 fundując im wódkę, piwo i t. p. namawiał ich, aby przy następnem zebraniu, które odbyć się miało za tydzień w celu wysłuchania odpowiedzi z magistratu, nie wchodzić w żadne układy ani kompromisy z Gminą, lecz aby doprowadzić do strejku, przyczem chciał piec swą sprawę i tylko dzięki przewodniczącemu Związku, który znając jego podjazdową robotę, zajął rzeczowe stanowisko, strejk nie został wywołany. Dziwna to conajmniej dbałość o dobro gminy, gdzie dla zaspokojenia własnej ambicji, człowiek, mianujący się inżynierem, idzie z pracownikami do szynku i rozpija tam ludzi, nawołując ich do strejku, czem chce wyrządzić szkodę gminie i samym pracownikom, a dla publiczności spowodować utrudnienie w komunikacji i użyciu światła.

Przestaniemy się jednak dziwić, gdy weźmiemy pod uwagę, że człowiek ten, będąc bądź co bądź na wyższem stanowisku potrafił wespół z maszynistą Dąbrowskim godnym swoim kompmilitonem zawołać woźnicę byłego posła Bryła do knajpy na rogu ul. Mikołaja i tam upiwszy go, podyktować mu, co i przeciw komu ma zeznawać.

Dopiero po kilku dniach woźnica ten zachorowawszy odwołuje swe zeznania wobec 2 obcych świadków, twierdząc, że pisał pod wpływem alkoholu to, co mu p. Kwintowski z Dąbrowskim dyktowali.

Na zakończenie dodamy, że dziś wiedząc, iż swoją brudną robotą niczego wśród pracowników nie osiągnie i że nie odniosło skutku zapijanie niektórych z nich w szynkach i namawianie ich do fałszywych zeznań przeciw kierownictwu i dziełomistrzom elektrowni, bo i pracownicy już przejrzeli, z kim mają do czynienia, zarzuca kierownictwu zakładów na Persenkówce, że zezwoliło na urządzenie opłatka w nowowybudowanym i niezajętym jeszcze budynku rozdzielnicy, na którym to opłatku w wyobraźni p. Kwintowskiego miały się dziać niestworzone rzeczy — a robi to, chcąc zasiać ziarno niezgody między pracownikami Polakami a Rusinami, przyczem nazywa teraz tych samych, o których podpisy żebrał, „nieukwalifikowanym motłochem".

Na żądanie kompetentnych czynników, możemy jeszcze służyć dalszemi rewelacjami, popartemi dowodami.

—o—

Jak wygląda Ameryka XX wieku.

Zlynczowanie murzyna.

„Robotnik Polski" w (Detroit) opisuje barbarzyński samosąd białych katów, wobec palonego żywcem na stosie murzyna- mordercy Charlesa Shepherda, w miejscowości Hattiesburg (Missisippi):

„Dzikie bestjalstwo tego samosądu, dokonywanego przez przeszło dwutysięczny motłoch „chrześcijański" przechodzi wszystko, co sobie człowiek jest w stanie wyobrazić o wyrafinowaniu ludzkiego zwierzęcia.

Męki palonego powoli murzyna trwały blisko godzinę,

a w promieniu pół mili słychać było jego straszliwe ryki, które przejmowały dreszczem śmiertelnym, mrożąc krew w żyłach...

Gdy pełzające wolno, ogniste języki zaczęły obejmować dolne kończyny przykutej ofiary, szarpnął się odruchowo i wykręcił sobie prawą nogę, wobec czego zaczął błagać swoich oprawców, aby mu ją poprawili, gdyż go niezmiernie boli. W odpowiedzi na to, jeden z białych „bliźnich" szedł do stosu i wylawszy na nogi murzyna bańkę gazoliny, zawołał cynicznie: „To ci wyprostuje nogę, ty czarny synu suki". Ogień podsycony gazoliną wybuchnął płomieniem i wkrótce pożarł nogi, wijącego się w piekielnych mękach nieszczęśnika.

Raptem Shepherd zrobił nadludzki wysiłek uniósł się i pochylił naprzód, a rozejrzawszy się krwią nabiegłymi od bólu oczami po swych prześladowcach — splunął w twarz najbliżej stojących wołając:

„O, wy białe bękarty!..."

Wówczas inny „bliźni" podskoczył ku niemu z nożem i poobrzynał mu uszy, pokazując je potem z „dumą" po dokonanym lynczu...

Podczas całej tej orgji mżył gęsty deszcz, wobec czego przygasający stos trzeba było stale podsycać gazoliną.

Agonja murzyna trwała przeszło 40 minut

a z chwilą, gdy tylko ucichły straszliwe jęki, podniecony bestjalskiem widowiskiem motłoch rzucił się do stosu wydzierając sobie różne „pamiątki" po tej ohydzie, a więc ogniwa łańcucha, którym był murzyn przykuty, kawałki zwęglonych kości, palce poodrzynane mu od rąk, a nawet jedną nogę... Pozostała w kupie popiołu jedynie zwęglona czaszka i czarny tułów...

Taki miała przebieg dzika orgja, jaką sobie na powitanie Nowego Roku urządzili biali obywatele chrześcijańskiego okręgu w stanie Missisippi, którzy się chełpią swoją „wyższością" kulturalną od murzynów.

—o—

Pomoc doraźna dla bezrobotnych w Krakowie

dzięki interwencji O. K. R. i Rady Związków zawodowych.

KRAKÓW, 13. 2. (tel. wł.). Wczoraj udała się do p. wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego delegacja krakowskiego Okręgowego Komitetu Robotn. PPS i Rady Związków zawodowych, złożona z tow. posła dr. Bobrowskiego i tow.: Kruczkowskiego, Przybysia, Wołkowskiego i Wohnouta, celem przedstawienia wojewodzie rozpaczliwego położenia ludności pracującej Krakowa i jego okolic wobec katastrofalnego braku węgla. Ponadto delegacja interwenjowała na rzecz bezrobotnych nie pobierających zasiłków, domagając się dla nich t. zw. pomocy doraźnej w formie bezpłatnego wydawania węgla i żywności (zwłaszcza chleba).

Delegacja zwróciła uwagę, że magistrat krakowski nic nie zrobił dla zmniejszenia rozmiarów klęski, sądząc widocznie, że wydawanie przez miejskie „biuro wsparć" bonów na węgiel dla „ubogiej ludności" wyczerpuje kwestję.

OKR PPS Kraków-miasto i krakowska Rada Związków zawodowych jako reprezentacja ludności pracującej Krakowa protestują jaknajbardziej stanowczo przeciwko sprowadzaniu pomocy doraźnej dla ludności dotkniętej klęską elementarną mrozu — na tory jakiejś akcji jałmużniczej, sprawowanej przez „biuro wsparć"! Tu nie o jałmużnę chodzi, ale o opiekę społeczną, nie o łaskę, ale o obowiązek!

Ponadto zwróciła delegacja uwagę na konieczność przyjścia z pomocą bezrobotnym nie pobierającym zasiłków. Chodzi w pierwszym rzędzie o bezpłatny przydział węgla i chleba.

P. wojewoda Kwaśniewski uznał w zupełności słuszność żądań delegacji. Co do pomocy doraźnej dla bezrobotnych nie pobierających zasiłków to p. wojewoda zarządzi wydawanie im bezpłatnie węgla i chleba na podstawie zaświadczeń państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, bądź też Związków zawodowych.

Ofiary w ludziach w Łodzi.

W Łodzi zamarzło onegdaj dwoje ludzi na śmierć.

Na schodach prowadzących do jednej z bożnic zauważyli przechodnie jakiegoś starca nie dającego żadnych znaków życia. Był to jak stwierdzono jakiś stary żyd, który przyjechał z Koluszek do Łodzi, aby dostać się do szpitala. Jak dochodzenia ustaliły starzec ten prosił chodząc po ulicach o jałmużnę. Widocznie do szpitala dostać się nie mógł, i nie mogąc znaleźć dachu nad głową, padł ofiarą mrozu. Broda jego była pokryta soplami lodu. Głowa i plecy również pokryte były grubą warstwą lodu.

W tym samym dniu na szosie wiodącej do Tuszyna znaleziono skostniałe zwłoki 60-cio letniej żebraczki niewiadomego nazwiska.

W Wiedniu mróz zelżał.

Interwencja rządu austrjackiego w sprawie importu węgla z Polski.

WIEDEŃ, 13. 2. (AW). Dziś nareszcie mróz zelżał. Rano notowano — 19 st. C. Także i z innych miast środkowej Europy sygnalizują, że mróz się obniżył. Największą klęską spowodowaną przez mróz jest chwilowy brak węgla. Znajdujące się obecnie we Wiedniu zapasy mogą wystarczyć zaledwie na kilka dni, zaś dowóz węgla jest w dalszym ciągu minimalny. Wobec tego austrjackie ministerstwo handlu zwróciło się za pośrednictwem poselstw austrjackich w Warszawie i Pradze do rządów polskiego i czeskosłowackiego z prośbą o interwencję w zarządach kolejowych o wzmożenie eksportu węglowego i przyśpieszenie transportów węglowych do Austrji.

MROZY I ŚNIEŻYCE W ANGLJI I WE FRANCJI.

LONDYN, 13. 2. (Pat.). Fala mrozów w całej Anglji wzrasta. W rozmaitych okolicach szaleją burze śnieżne. Ruch wielu pociągów został chwilowo wstrzymany, pozostałe kursują ze znacznem opóźnieniem. W wielu miejscowościach ludzie pod wpływem mrozu padali na ulicach i musieli korzystać z pomocy lekarskiej.

PARYŻ, 13. 2. (Pat.). W całej Francji zimno wzrasta się. W okolicy Paryża termometr wskazywał 15 stopni, w okolicy Strassburga 30. W całej Francji padał śnieg.

PARYŻ, 13. 2. (AW). Mróz w Paryżu który doszedł do —14 st. C. wywołał nieprzewidziane perypetje. Tylko część szoferów wyjechała na miasto. Autobusy krążą prawie puste.

W SZWAJCARJI 26 STOPNI.

BERNO, 13. 2. (Pat.). Dziś rano we wszystkich miejscowościach kuracyjnych Szwajcarji temperatura wynosiła od 20 do 26 st. We wszystkich kantonach stwierdzono wzrost zimna.

MROZY I BRAK WĘGLA W BIAŁOGRODZIE.

BIAŁOGRÓD, 13. 2. (Pat.). Białogrodzka centrala elektryczna zużyła z powodu mrozów cały swój zapas węgla, wobec czego władze opublikowały obwieszczenie wprowadzające ograniczenie komunikacji tramwajowej do czasu nadejścia nowych zapasów węgla. Obwieszczenie wzywa jednocześnie ludność do oszczędzania światła elektrycznego.

—o—

Śmierć kolejarza na posterunku.

KATOWICE, „Biała śmierć" zabrała nową ofiarę obowiązku służbowego.

Na torze kolejowym Szopienice-Murcki znaleziono zwłoki kolejarza Jana Piskorzyka, który zajęty był przetaczaniem wagonów i zamarzł na posterunku przy 28-stopniowym mrozie.

Trupa znaleziono w pozycji stojącej, z kurczowo zaciśniętą chorągiewką w rękach i gwizdkiem w ustach. Trup oparty był o wagon.

Wykrycie mordu po 4 i pół roku.

W dniu 10. lipca 1923 r. znaleziono w Solarni na Śląsku w studni na podwórzu niejakiego Brachmana. Po przeprowadzeniu dochodzeń policja, zarówno jak i sąsiedzi, doszli do przekonania, że zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek.

W niedługim czasie potem wdowa po Brachmanie wyszła zamąż, za przyjaciela niebezzyknego niejakiego Pachciola, Jednak pożycie nowożeńców nie było harmonijne. Często dochodziło do kłótni i bójek. W trakcie jednej z takich scysji małżeńskich, sąsiedzi usłyszeli, jak primo voto Brachmanowa zarzuciła Pachciolowi: „Ty chciałbyć mnie tak samo urządzić, jak Brachmana".

Na podstawie doniesienia świadków zajścia Pachciolowie zostali aresztowani. W śledztwie okazało się, że Pachciol,

za życia Brachmana był kochankiem jego żony

i wówczas powzięli oboje myśl zgładzenia Brachmana ze świata.

Brachmanowa karmiła męża trutką na szczury, trującemi grzybami, które dostarczał Pachciol, jednak bezskutecznie.

Kiedy wszystkie próby zawiodły, zbrodnicza para upiła Brachmana do utraty przytomności, poczem, kiedy spoczywał w najgłębszym śnie,

wrzucili go do studni.

Sąd przysięgłych w Rybniku skazał oboje na 12 lat więzienia.

Zderzenie pociągów pośpiesznych pod Wiedniem.

21 osób rannych.

WIEDEŃ, 13. II. (PAT.) Pociąg pospieszny, który dziś o godz. 9'50 odjechał z wiedeńskiego dworca zachodniego, najechał na stacji Tullnerbach-Pressbauch z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych na inny pociąg pospieszny. Wskutek zderzenia kilka wagonów zostało zniszczonych. O ile dotychczas wiadomo, jeden podróżny został ciężko raniony, zaś 20 lekko.

—o—

Domniemani sprawcy mordu na śp. Sobińskim

ponownie przed sądem.

Zakończenie postępowania dowodowego i przemówienie prokuratora.

W sprawie oskarżonych Atamańczuka i Werbickiego wczoraj ukończono postępowanie dowodowe. Po odczytaniu zeznań N. Tracza i kom. Czerkawskiego, przewodniczący podał do wiadomości pytania, postawione sędziom przysięgłym. Pierwsze z nich, pytanie główne, dotyczyło Atamańczuka, drugie zaś Werbickiego jako bezpośrednich sprawców zamordowania, kuratora śp. Sobińskiego. Następne zaś dwa, w razie zaprzeczenia pytań głównych, określały ich współwinę w tej zbrodni.

Następnie przemawiał prokurator dr. Łaniewski. W dłuższych wywodach omówił on ważność obciążających zeznań złożonych w śledztwie przez Żukowa, na rozprawie zaś przez Kaczora, a głównie przez Steciukową. Reasumując swe twierdzenia, domagał się zatwierdzenia winy oskarżonych.

Dziś przemawiać będą obrońcy.

—o—

Katastrofy kolejowe.

BERLIN, 13. 2. (Pat.). Pociąg pospieszny Berlin — Stuttgard wpadł na ekspress Berlin — Monachjum na stacji Chemnitz. 1 osoba została zabita, 2 ciężko ranne zaś 15 lżej rannych.

WIEDEŃ, 13. 2. (AW). Dziś o godz. 10-tej rano na stacji Tulnerbach (na linji kolei zachodniej) pociąg pospieszny Wiedeń—Ostenda zderzył się z innym pociągiem ekspressowym, który jechał ze Szwajcarji. W rezultacie katastrofy 5 osób odniosło ciężkie rany, 35 zaś lżejsze.

—o—

Sytuacja węglowa we Lwowie.

Ważna nabywać węgiel po 1 cetnarze.

Z Urzędu Wojewódzk. komunikują: Podotkliwym zastoju w dostawie węgla w dn. ostatnich, nadeszły dzisiaj, tj. 13 bm. dla miasta Lwowa transporty węgla w ilości ponad 1.000 ton.

Na podstawie posiadanych przez Urząd Wojewódzki informacyj, można mieć uzasadnioną nadzieję, że krytyczny moment został przezwyciężony i że — o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody atmosferyczne — dostawa węgla dla miasta Lwowa będzie stopniowo powracać do stanu normalnego.

Celem zapewnienia najszerszym warstwom ludności zaopatrzenia się przynajmniej w drobną ilość opału na pokrycie chwilowego, najniezbędniejszego zapotrzebowania, zarządził Urząd Wojewódzki — w porozumieniu z Magistratem i Starostwem Grodzkiem — aby co najmniej połowa nadchodzącego węgla była rozprzedawana w składach detajlicznych w ilościach na razie nieprzekraczających 1 cetnara na jednego odbiorcę, reszta zaś pozostająca również pod ścisłą kontrolą Magistratu i Star. Grodzkiego oraz jego organów, aby była przeznaczoną na pokrycie najniezbędniejszego zapotrzebowania zakładów użyteczności publicznej, najważniejszych zakładów przemysłowych itp.

Zarządzenia te — w związku z wydanem przez Magistrat zakazem pobierania za opał cen wyższych niż oznaczone — zapewniają ludności miasta przetrwanie krytycznego okresu mrozów.

Na razie szkoły powszechne zamknięte z powodu braku opału.

Z powodu ograniczenia ruchu kolejowego Miejski Zakład Aprowizacyjny nie może dostarczyć szkołom opału. Wobec tego Rada Szkolna Miejska zawiesiła aż do odwołania naukę w tutejszych publicznych szkołach powszechnych. Termin podjęcia nauki będzie podany w dziennikach.

—:::—

Kuchnie polowe rozdają żywność między ubogich.

Na zarządzenie Zarządu miasta wczoraj popołudniu ustawiono w kilku miejscach kuchnie polowe, na których przygotowano dla ubogiej ludności ciepłe strawy rozdawane jej bezpłatnie. Jedna kuchnia ustawiona była na pl. Krakowskim i dojeżdżała do pl. Teodora, druga w Rynku z dojazdem na pl. św. Antoniego, a trzecia w okolicy pl. Bema i Unji Brzeskiej. Dziś będą uruchomione dalsze kuchnie.

Równocześnie Zarząd miasta polecił rozdawnictwo asygnat na bezpłatny pobór węgla ze składów miejskich. Asygnaty te rozdzielane będą między ubogą ludność przez opiekunów ubogich.

—o—

Dalsze przeszkody w ruchu kolejowym.

Uruchomienie linji Lwów-Stryj.

LWÓW, 13. II. (AW.). W obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej przedłużono do soboty 16 bm. rozporządzenie dotyczące zamknięcia całego szeregu linij kolejowych. Na linji Lwów—Stryj podjęto dziś ruch wszystkich pociągów z wyjątkiem pociągu nr. 1713 i 1714. Wzmagająca się śnieżyca grozi nowymi komplikacjami.

Poprawa sytuacji węgl. w Warszawie

WARSZAWA, 13. II. (AW.). W ciężkiej sytuacji węglowej zanotowano dziś znaczną poprawę. Do stolicy nadeszło w dniu dzisiejszym 190 wagonów dla gazowni i 260 na potrzeby kolei oraz odbiorców prywatnych.

Aresztowanie paskarzy węglowych.

WILNO, 13. II. (AW.). Wskutek spekulacji węglowej, którą prowadzą tutejsi kupcy detajliczni władze zarządziły cały szereg aresztowań.

WARSZAWA, 13. II. (AW.). W obrębie warszawskiej Dyrekcji kolejowej szereg pociągów podmiejskich i dalekobieżnych w d. c. nie kursuje. „Lux" paryski przybył dziś z 5-ciogodzinnem opóźnieniem.

O uruchomieniu w najbliższych dniach pociągów odwołanych niema mowy.

Wybuch gazu w domu akadem. w Poznaniu.

Śmierć montera wskutek zatrucia.

POZNAŃ, 13. II. (PAT.). Wczoraj przed południem nastąpił wybuch gazu świetlnego w suterenach domu akademickiego położonego przy ul. Słowackiego. Wybuch nastąpił w czasie naprawy zamarzniętych przewodów gazowych. Wskutek tego wypadku 4 monterzy gazowi doznali zatrucia i odnieśli rany, a jeden z nich po przewiezieniu do szpitala zakończył życie.

Wskutek zatonięcia łodzi motorowej

5 osób utraciło życie.

PARYŻ, 13. 2. (Pat.). „Matin" donosi z Oranu, że przewróciła się łódź motorowa 5 osób zatonęło.

—o—

Czyżby przełom srogiej zimy?

W ub. wtorek mróz nieco zelżał i wahał się między 20 a 22 stopniami Celzjusza. W nocy niespodzianie zachmurzyło się i począł prószyć drobny śnieg przy lżejszym mrozie. Wczoraj wieczór termometry wskazywały około 11 stopni mrozu. Jest to również jeszcze dotkliwe zimno, w stosunku jednak do 40 stopniowych mrozów jakie przeżywaliśmy mróz taki jest prawie że drobnostką.

W dzisiejszej sytuacji klęska zimy jest pomimo podniesienia się temperatury w dalszym ciągu groźną, mianowicie zwały śniegu, niedające się usunąć i zamieć śnieżna przy gwałtownym wichrze uniemożliwiają komunikację kolejową i dowóz węgla oraz środków żywności. Jeżeli trudności w komunikacji kolejowej nie zostaną usunięte, pomimo wszystkich obietnic węgla nie będzie dla wszystkich.

Pomoc lekarska i humanitarna ofiarom mrozu.

Fala podbiegunowych mrozów, która nawiedziła Lwów, wyrządziła straszliwe spustoszenia wśród ludności miasta. Tysiącznym ofiarom zimna, jak to podawaliśmy, doraźną pomoc udzieliło Pogotowie ratunkowe. Odmrożeni poczęli następnie masowo zgłaszać się do Kasy chorych w celu uzyskania dalszej pomocy.

Tu należy podnieść, iż Zarząd tej Instytucji pospieszył z najdalej idącą pomocą cierpiącym. Aby ułatwić ciężkie zadanie lekarzom Pogotowie rat. wydano im do dyspozycji 1.000 bandaży, 10 kg. waty, 500 m. gazy, 500 gramów jodyny i 2 litry lekarstw na odmrożenia.

W ambulatorjach Kasy chorych codziennie zaopatrywane są tłumy chorych, przyczem nie stwierdza się nawet czy wszyscy są członkami Kasy.

Wczoraj mróz nieco zelżał, przeto nie było w mieście wiele nowych odmrożeń. Zgłosiło się jednak w Pogotowiu rat. 400 osób z odmrożeniami z poprzednich dni.

Poza opatrywaniem chorych w lokalu Pogotowia ratunkowego wydano wczoraj około 5 tysięcy herbat zziębniętym. Jak nas informują, herbata będzie tam rozdzielana do końca zimy, gdyż dzięki licznym ofiarodawcom funduszów na ten cel na razie nie brak.

—o—

Pożary! Pożary!

Wskutek nadmiernego palenia w piecach codziennie wybuchają pożary w różnych częściach miasta. Groźny pożar w budynku przy ul. L. Sapiehy, o czem wczoraj donosiliśmy, powstał — jak dochodzenia ustaliły — w pracowni pościeli Ludwika Szczukajły, wskutek nieostrożności pomocników tapicerskich Tadeusza Kondziołka i jego kolegi, nieznanego nazwiska. Po wybuchu pożaru obaj zbiegli w nieznanym kierunku. W pracowni Szczukajły spaliło się 15 kołder, 20 materaców, maszyny do szycia i do targania trawy morskiej, oraz wiele materjału na pościel, łącznej wartości około 6.000 zł. Ogólną szkodę wyrządzoną pożarem nie zdołano na razie ustalić.

Wczoraj przedpołudniem wezwano straż pożarną do fabryki tutek „Olleschau" przy ul. Kazimierzowskiej l. 35. Okazało się, że dym powstały przy rozgrzewaniu rur wodociągowych zaniepokoił mieszkańców.

Następnie zapaliła się drewniana ścianka w Stow. Kupców Żydowskich przy ul. Hetmańskiej l. 6.

Popołudniu straż pożarna wyjeżdżała do fabryki drożdży za rogatką Zamarstynowską, gdzie zapaliły się belki w suficie.

Równocześnie drugi oddział udał się do realności przy ul. Potockiego l. 30, gdzie wybuchł pożar w piwnicy K. Czajkowskiego.

Pozatem wezwano straż pożarną do realności przy ul. Sykstuskiej l. 44, gdzie paliła się sadza w kominie.

We wszystkich wypadkach ognie zlokalizowano i ugaszono.

Jak oszukano Bank Gospodarstwa Krajowego

Po przesłuchaniu głównych świadków przebieg rozprawy tej nie budzi już tak wielkiego zainteresowania wśród bywalców rozpraw sądowych, jak z początku. Wczoraj zeznawali świadkowie w sprawie lichwy procentowej. Po przesłuchaniu dr. Brückmana, Toni Baumwaldowej i Wirta, zeznawał Skarbek w sprawie zaciągniętej pożyczki dla zakładu w Drohowyżu. W tym czasie przebywało w zakładzie 430 sierot i 100 starców, oraz potrzeba było wypłacić pobory 24 urzędnikom. Z powodu nie wyrównania rachunków przez dzierżawców dóbr nie miano gotówki, przeto zaciągnięto krótkoterminową pożyczkę. Świadek stwierdza, że Bank Wzaj. Kredytu pobrał procent od pożyczki nie wyższy jak płacono w innych bankach.

Następnie przesłuchano b. dyrektora Banku Ziemi Polskiej p. Górskiego. Podał on, że w czasie kontroli stwierdził w depozycie brak akcji. Czy dr. Kolnik popełnił wówczas coś karygodnego świadek nie pewnego nie może o tem powiedzieć.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

ARESZTOWANIE B. POSŁA DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE, 13. 2. (Pat.). W dniu dzisiejszym z polecenia władz prokuratorsko-sądowych aresztowany został byly poseł do sejmu śląskiego Otto Ulitz, kierownik „Volksbundu", obwiniony o udzielenie pomocy do ucieczki celem uchylenia się od służby wojskowej.

DODATEK SPORTOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO"

Cele i drogi sportu robotniczego.

I.

Socjaliści od dawna już zwracali uwagę na konieczność wciągnięcia młodzieży do organizacji. Udało się im to w pewnym stopniu. W wielu krajach rozwinęły się silne i zdrowe organizacje młodzieży socjalistycznej, które wychowują młodzieńca na świadomego socjalistę.

Jeżeli jednak porównamy cyfry, jeśli porównamy stan liczebny związków zawodowych, partji politycznych i t. p. ze związkami młodzieży, to będziemy musieli ze smutkiem stwierdzić, że o masowym dopływie młodzieży do socjalizmu nie może być jeszcze mowy.

Powiedzmy sobie prawdę: organizacje młodzieży, tam nawet, gdzie pracują dobrze i mają liczne kadry członków, nigdy jeszcze i nigdzie nie stały się czemś więcej, jak sektą młodzieży.

Można się coprawda pocieszać tem, że ta młodzież, która jest u nas, to elita, że najlepsi ludzie znajdują się właśnie w socjalistycznych organizacjach. To prawda. Ale słaba to pociecha. Socjalizm nie może w żadnym wypadku zrezygnować ze zdobycia mas, a zwłaszcza młodzieży.

Mieć wpływ na masy, wychowywać je, hartować do walki, to przecież konieczny warunek do osiągnięcia celu: wprowadzenia ustroju socjalistycznego.

Skoro więc stwierdzamy że przy dzisiejszych metodach pracy wśród młodzieży nie można było skupić jej masowo pod czerwonym sztandarem to zastanówmy się odrazu, czy powodów nie należy szukać właśnie w metodach agitacji. Aby odpowiedzieć na to pytanie, wystarczy tylko spojrzeć na życie. Gdzież siedzi ta młodzież, której nie można znaleźć w sekcjach młodocianych, Zw. Zawodowych, org. młodz. i t. p.

Spojrzmy na boiska sportowe. Przecież tam spędzają czas tysiące i dziesiątki tysięcy młodych robotników. A droga stamtąd do nas jest trudna, i można jej nie znaleźć. Tem trudniejsza, że młodzież rośnie i żyje w duchowym świecie burżuazji. Potem gdy musi zarabiać, gdy przychodzi troska o byt, gdy żona i dzieci „wiszą na karku", potrzeba wskazuje robotnikowi, jego drogę do organizacji, gdzie stanie przy ramieniu swego towarzysza.

Ale o ileż lepiej by było, aby wcześniej ten proces się odbywał, aby młody i świadomy robotnik już w okresie młodzieńczym stanął w szeregach walczącego proletarjatu. A uda się to tylko wtedy, gdy złamie się burżuazyjno- kapitalistyczny wpływ na duszę młodzieży. Nie zdobędziemy nigdy mas młodzieży, idąc drogą tylko organizacji młodz. socjalistycznej, lub związków zawodowych.

Młodzież można zdobyć przez sport. I im prędzej będzie sport robotniczy zupełnie świadomym swych celów, tem prędzej klasa robotnicza będzie miała masowy ruch młodzieży. Sport robotniczy musi pracować nad zdobyciem i wychowaniem młodzieży proletarjackiej. Oscar Drees — przewodniczący sekcji młodzieży niemieckiego Z. R. S. S. — tak mówi o tem zagadnieniu:

Należy starać się, aby: młodzież wychować w organizacji sportowej, duchowo, kulturalnie i cieleśnie. Nie rekord, a sport masowy; nie wyczyn, a radosne, proste, dla wszystkich dostępne ćwiczenia; nie sztuczki, ale to, co w życiu będzie potrzebnem, — oto nasze hasła.

Tak więc obok zajęć sportowych muszą — jak słusznie zaznacza tow. Drees — kluby robotnicze prowadzić pracę uświadomienia socjalistycznego. Praca ta, wtedy zaś wyda pożądane owoce, gdy sport będzie pracował w ścisłej łączności z organizacjami młodzieży socjalistycznej.

Wreszcie jeszcze jedno. Jeśli będziemy obserwować robotnika w klubie sportowym burżuazyjnym, to zauważymy, że b. często robotnik fizycznie ustępuje młodemu „bourgois". Wskutek tego, wytwarza się pewien stosunek wyższości fizycznej, przenosi się na teren duchowy, gdzie inteligencja i wykształcenie robią również swoje. Jako rezultat otrzymujemy jedno z najbardziej niepożądanych uczuć „małowartościowości", niezdolności do walki z „lepszym" i „godniejszym". Uczucie to jest hamulcem rozwoju rewolucyjnej myśli i zwalczonem być może w dużej mierze przy pomocy sportu robotniczego.

Młody robotnik- sportowiec staje się bardziej ufnym w swoje siły. Opanowanie swego ciała, może być dla niego usunięciem uczucia poddaństwa.

—o—

W klasyfikacji chyżości zwyciężył Szyszyłowicz (Giewont). W klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniósł również Szyszyłowicz.

ŁÓDŹ.

Sukces robotników na Walnem Zgromadzeniu Ł. O. Z. P. N. Na odbytem Walnem Zgromadzeniu Ł. O. Z. P. N. kluby robotnicze odniosły ładny sukces w postaci otrzymanych mandatów na wiceprezesa Zarządu Ł. O. Z. P. N. tow. Malinowskiego, oraz przewodniczącego W. G. D. — tow. Lauksa. Na tymże zebraniu został przyjęty w formie dezyderatu dla przyszłego Zarządu wniosek o nieprzyjmowanie do Związku klubów fabrycznych.

Komunikaty sportowe.

W dniu 15. II. 1929 r. w lokalu przy ul. Dwernickiego l. 3, o godz. 19-tej odbędzie się posiedzenie Zarządu L. R. S. K. O.

Uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie. **Zarząd.**

SEKCJA SZACHOWA ruchliwego Rob. Kl. Sport. już rozpoczęła rozgrywki o mistrzostwo członków.

Zgłosiło się 20 szachistów. Dla pierwszych 4 zwycięzców przygotowano pamiątkowe odznaki.

Z radością witamy rozwój tak szlachetnej rozrywki wśród rzesz robotniczych.

LW. ROB. SPORT. KOM. OKR. organizuje wielki turniej szachowy o robotnicze mistrzostwo Lwowa. Wzywa się wszystkich robotników i sekcje szachowe przy Związkach Zawod. do zgłaszania kandydatów, (pisemnie dr. Seidl, Kochanowskiego l. 8, domy PKO, ustnie wtorki i soboty Redakcja „Dziennika Ludowego" od 19—21. Termin zgłoszeń do dnia 1. marca.

SEKCJA KOLARSKA. Przypomina się robotnikom kolarzom, aby zgłaszali swoje wstąpienia do Sekcji kolarskiej jaknajrychlej, gdyż zgłaszanie o licencje do Polsk. Związku Tow. Kolarskich upływa z dniem 15. III. 1929.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz sekcji „Praca", Rynek 8, wtorki i czwartki 19—21 h.

KURS NA SĘDZIÓW GIER SPORTOWYCH organizuje Zarząd Lw. Zw. Okr. Gier Sportowych wspólnie o Ośrodkiem W. F. tak dla członków klubów, jak i osób niezrzeszonych. Zgłoszenia imienne z podaniem daty urodzenia, zawodu, adresu należy kierować do Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. do dnia 1. marca b. r.

LWOWSKI OKR. ZW. ATLETYCZNY donosi, że do zawodów o mistrzostwo Okręgu Lwowskiego w podnoszeniu ciężarów i zapaśnictwie zgłosiły się następujące kluby: Klub C. A. ze Stanisławowa, Sekcja C. A. Sokół II. Lwów, Sekcja C. A. Rob. Klubu Sport. we Lwowie, Tow. Gimn. „Łuh" we Lwowie, Klub C. A. im. Zbyszka Cyganiewicza we Lwowie.

Ze względu na wielką ilość zgłoszonych zapaśników zawody powyższe, które odbędą się w dniach 16—17. lutego b. r. w sali Sokoła IV przy ul. Łyczakowskiej, zapowiadają się niezwykle interesująco, tembardziej, że w poszczególnych konkurencjach biorą udział najbardziej znani atleci.

Jako nagrody zostaną rozdzielone pomiędzy zwycięzców piękne żetony i dyplomy. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra mandolinistów, zaś bilety wstępu celem propagowania tej tak zaniedbanej gałęzi sportu zostały ustalone bardzo nisko.

Wiadomości sportowe.

Stosuneczki w Sławsku.

W dniach 26, 27. I. i od 1 do 3 II. b. r. bawiły w Sławsku wycieczki sekcji narciarskiej 6 p. lotnicz. pod kierownictwem p. mjr. Lepszego i kpt. Niedźwirskiego.

Warunki śniegowe zwłaszcza w czasie drugiej wycieczki były doskonałe. Jeden tylko zarzut moglibyśmy podnieść pod adresem schroniska K. T. N., a mianowicie: że panuje tam przysłowiowy bałagan.

Wyjeżdżający n. p. ze Lwowa nigdy nie wie, czy w schronisku znajdzie nocleg czy też nie.

Sekretarz K. T. N. stale się zresztą absentujący nie prowadzi ścisłej ewidencji zamówionych noclegów i wskutek tego w czasie ostatniej wycieczki w dniu 2. II. wielu narciarzy zmuszonych było spać na stołach w jadalni.

Gospodyni zaś schroniska, p. Błażejowska czyni różnorodne eksperymenta wytrzymałości żołądków sportowców, gotując w brudnej kuchni, różne podejrzane smakołyki.

Co na to K. T. N.?

Dalsze losy „Hasmonei".

Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że krążące pogłoski jakoby gracze Hasmonei zamierzali wstępywać do innych klubów są bezpodstawne. Przeciwnie, w tym samym składzie będzie Hasmonea brać udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A" i dążyć do powrotnego uzyskania miejsca w Lidze.

Z KRAJU.

WARSZAWA.

Sporty zimowe. Zarząd Sportów Zimowych W. R. S. K. O. przystąpił do zorganizowania pierwszych robotniczych mistrzostw w łyżwiarstwie i hockeyu. W najbliższym terminie odbędą się na torze W. T. Ł. te zawody z następującym programem.

Biegi 500 i 1500 mtr., jazda figurowa, oraz mecz hockeyowy Skra — Marymont.

Prócz tego mają być zorganizowane zawody kobiece.

KRAKÓW.

Sekcja hockeyowa RKS Legja. Młoda drużyna hockeyowa Legji krakowskiej może się poszczycić już niezłymi sukcesami. Podczas odbywającego się Kongresu ZRSS. I. drużyna rozegrała dwa mecze: z Makkabi, wynosząc wynik 1 : 1, i z Wawelem, wygrywając 1 : 0. Życzymy im dalszych sukcesów.

ZAKOPANE.

Zawody saneczkowe R. K. S. Gewontu. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Zakopanem II. zawody saneczkowe, na torze z Kalatówek do Kuźnic na dystansie 1863 mtr.

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składa zł. 10·— i wzywa do złożenia takiej samej kwoty dr. Melzera Natana, dr. Rzadkiego Aleksandra, dr. Fraenkla Hermana i dr. Wiesnera.

Dr. Singer Ludwik.

Na wezwanie tow. Adeli Wulczakowej składam 5 zł. i wzywam również do złożenia takiej samej kwoty następujących tow.: Dr. Samuela Syropa, Dr. Salamona Schorra; — kolejarzy: Kazimierza Prędkiewicza, Kazimierza Drotlena, Sebastjana Kwintowskiego, Leona Welkera, dyrektora Kasy Chorych, Srokę prac. Kasy chorych w Starym Samporze, Braunera Dawida, kierownika Kasy chorych w Starym Samborze.

A. Stompe.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 14 lutego 1929 r.

ZACZADZENIE RODZINY PRZY UL. RAPPAPORTA. Wczoraj o godzinie 3-ciej po północy wezwano Pogotowie rat. do realności przy tej ulicy pod l. 7, gdzie rodzina Ranfussów, złożona z trzech osób. uległo ciężkiemu zaczadzeniu gazem węglowym. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ich pod opieką sąsiadów.

TERORYŚCI U. O. W. ZMIENIAJĄ NAZWĘ JEDNEJ Z ULIC. Przy ul. Wyspiańskiego mieszkała Olga Basarapowa, która będąc przed kilku laty aresztowaną za szpiegostwo, popełniła samobójstwo w aresztach policyjnych. Wczoraj w nocy, jako w rocznicę jej śmierci, członkowie U. O. W. zdjęli orjentacyjną tablicę z napisem ul. Wyspiańskiego a na to miejsce przybyli tekturę żółtego koloru z napisem wykonanym farbą niebieskiego koloru „Ulica Olgi Basarabowej".

Powiadomiona o tem policja zarządziła zdjęcia tej tablicy. Sprawców tej przemiany nie zdołano na razie odszukać.

ZA NIEOCZYSZCZANIE CHODNIKÓW oskarżono wczoraj Joachima Katza, właściciela realności przy ul. Bożniczej 26 i Mozesa Steinkaufa, oraz 8-miu innych kamieniczników. Pomimo szalejącej drożyzny wpłynęło mało skarg na paskarzy, gdyż tylko 5-ciu z nich znalazło się w zapiskach policyjnych. Pozatem oskarżono sporo osób za różne przewinienia.

STRZAŁ Z FLOBERTU ARGUMENTEM W KŁÓTNI. Wczoraj doniesiono policji o zabójstwie dokonanem w pracowni krawieckiej p. Strzeleckiego przy ul. Szpitalnej l. 1. Okazało się jednak, że sprawa nie przedstawiała się tak groźnie. Ustalono bowiem, że jeden z zatrudnionych tam czeladników został tylko zran'ony lekko w rękę przez swego kolegę, który w czasie kłótni strzelił z flobertu. Popędliwy młodzieniec będzie jednak odpowiadać przed sądem.

RABUNEK TOREBKI NA ULICY. Cesia Hermelinówna, zam. przy ul. Gazowej l. 6, doniosła policji, że wczoraj popołudniu gdy przechodziła ulicą Szpitalną jakiś rzezimieszek wyrwał jej z rąk czarną torebkę i zbiegł. W zrabowanej torebce znajdowało się 180 zł. i 20 dolarów.

KRADZIEŻ KONI WRAZ Z WOZEM. Alfred Budzkowski, woźnica, zajęty w firmie Rewucki i Derdacki, wczoraj przywiózł drzewo do realności przy ul. Małej l. 2. W czasie znoszenia opału do piwnicy jakiś zuchwały złodziej skradł pozostawione konie bez dozoru wraz z wozem ciężarowym. Skradzione konie były maści gniadej.

CZYJ KOŃ? Na pl. Solskich przytrzymano błąkającego się konia, maści gniadej. Bezdomnego „włóczęgę" oddano pod opiekę miejskiemu komisarjatowi II-ciej dzielnicy.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Silber Leist, właściciel sklepu korzennego przy ul. Słonecznej l. 4, cukru, wartości 170 zł., z wozu stojącego przed donjosł policji, że jakiś nicpoń skradł mu worek cukru wartości 170 zł. z wozu stojącego przed sklepem.

Nieproszony gość dostał się do mieszkania Aleks. Horowitza przy ul. Rzeźnickiej l. 17, skąd skradł kilka metrów „sztruksu", oraz pewną ilość bielizny, nieustalonej na razie wartości.

Józef Pełepka został aresztowany za kradzież pakietu z podwiązkami, wartości 210 zł.

—o—

Wstrząsający wypadek śmierci dziecka w płomieniach.

Wstrząsający wypadek śmierci dziecka w płomieniach zdarzył się wczoraj w realności przy ul. św. Łazarza 18. Mieszka tam wdowa po posterunkowym Katarzyna Shachtowa, mająca czteroletniego syna i dwuletnią córkę Marję. Wczoraj o godzinie 7-ej rano wyszła ona do miasta w celach zarobkowych, zapaliwszy w kuchni, aby było ciepło w mieszkaniu. O godz. 9-tej sąsiedzi usłyszeli przeraźliwy krzyk dzieci. Gdy wyważyli drzwi mieszkania ujrzeli ze zgrozą, iż ubranie na dziewczynce pali się. Mimo natychmiastowego ugaszenia płomieni na nieszczęsnem dziecku zmarło ono wskutek doznanych poparzeń. Chłopczyk na szczęście nie doznał obrażeń. ze słów jego wynika, iż siostrzyczka bawiła się żarzącemi węglami wyjętemi z kuchni, czem spowodowała zapalenie się ubranka. Zwłoki dziecka na polecenie lekarza miejskiego dr. Wernickiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej, policja zaś zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

—o—

Wiadomości z kraju.

NAPAD RABUNKOWY W JAROSŁAWIU. Onegdaj w południe niewyśledzony na razie sprawca, uzbrojony w rewolwer, wszedł do mieszkania Katarzyny Magi, zam. na przedmieściu Dolnożańskiem w Jarosławiu i pod groźbą użycia broni, zabrał jej 30 zł. w gotówce i weksel na 100 dolarów. Z łupem tym rabuś zbiegł nieścigany.

NADKOMISARZ Z GŁ. KOMENDY POLICJI PRZEMYTNIKIEM. Na stacji granicznej Dziedzice, straż graniczna zatrzymała nadkomisarza Laxa z gł. komendy policji państw. za nielegalne przewożenie jedwabiu z zagranicy. Nadkomisarz Lax odkomenderowany był na specjalne kursy policyjne do Wiednia i co tydzień przyjeżdżał do Warszawy.

POSZUKIWANIA NAFTY W POW. RZESZOWSKIM. Na terenie pow. rzeszowskiego, w Chmielniku, po długich poszukiwaniach dowiercono się już pierwszych zjawisk nafty, a to gazów ziemnych i pierwszych, choć słabych strug ropy. O ile dalsze wiercenia dadzą dodatnie rezultaty. to powstanie nowy przemysł nafciany, zapoczęty przez drobnych rolników, właścicieli tamtejszych gospodarstw.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Czwartek o 7'30 „Tylko ty".
Piątek o 7'30 „Broadway".
Sobota o 3-ciej pop. „Marja Stuart".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota o 7'30 „Murzyn Warszawski".

—o—

Z TEATRÓW MIEJSKICH. Dziś w Teatrze Wielkim obowiązuje 50 procent zniżki na przedstawienie operetki W. Kollo „Tylko Ty".

Nad realizacją sceniczną „Borysa Godunowa" którego odtwórcy wybitny śpiewak naszej opery p. Płoński pracuje znakomity reżyser scen zagranicznych A. Ułuchanów i kapelmistrz J. Leszczyński.

Na sobotnie przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej. daje Teatr Wielki tragedję Fr. Schillera „Marja Stuart" z niezrównaną wykonawczynią tytułowej postaci p. Barwińską. Początek o godz. 3-ciej popoł. Bilety wcześniej do nabycia w pryw. gimn. im. Jordana przy ul. Mikołaja 16.

W TEATRZE MAŁYM rozpoczyna swoją działalność Teatr Miejski w sobotę, 16. b. m. wyborną komedją A. Słonimskiego: „Murzyn Warszawski", którą przygotowuje reżyser Rasiński kreując zarazem główną rolę w sztuce.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Carewicz", Zapolskiej — Iwan Petrowicz.
MARYSIENKA: „Carewicz", Zapolskiej — Iwan Petrowicz.
APOLLO: Iwan Mozżuchin jako „Tajny Kurjer".
LEW: „Romans Panny Opolskiej".
COLOSSEUM: „Dramat w Moulin Rouge".
PALACE: „Grobowiec wielkiej miłości".
FATAMORGANA: „Kobiety na śliskiej drodze".
CASINO: „Harold Lloyd, nieboraczek".
GRAŻYNA: „Wiera Mircewa".
CHIMERA: „Robert i Bertrand"
PASAŻ: Harry Pell „Panika".
LUNA: „Karkołomny pościg".
PAN: „Człowiek z autem".
OAZA: „Błękitne noce".
UCIECHA: „Cassanova".

Brak wody we Lwowie.

Wskutek olbrzymich mrozów w ostatnich dniach w wielu realnościach zamarzły przewody wodociągowe. tak, że duża część rzeszy lokatorskiej pozbawiona została wody. Prawie we wszystkich domach odczuwa się dotkliwie jej brak. W większości wypadków stan pod tym względem jest tego rodzaju, że albo całe kamienice pozbawione są wody, albo znajduje się ona zależnie u jednego lub dwóch mieszkańców realności.

Ponieważ ci, którzy nie ucierpieli defektu przewodów wodociągowych z różnych względów nie chcą dopuścić współlokatorów domu do korzystania z funkcjonujących wodociągów, zachodzi konieczność, ażeby odnośne czynniki sprawą tą zajęły się bezzwłocznie i wydały odpowiednie zarządzenia w tym kierunku.

Nie potrzeba chyba dodawać, że zarządzenie to jest niecierpiące zwłoki ze względu na olbrzymie znaczenie wody w codziennem życiu człowieka.

Drzewo do nabycia bez ograniczeń.

Dyrekcja lasów państwowych komunikuje:

Dyrekcja Lasów Państwowych posiada na Składnicy Państwowej we Lwowie ul. Gródecka 103, drewno opałowe budowe i sprzedaje w drobnej sprzedaży po cenie 96 zł. za jeden sąg (4 m. p.) około 1900 kg loco skład za gotówkę.

Funkcjonarjusze państwowi otrzymują drewno na 6 rat. miesięcznych.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Czwartek, 14. bm. godz. 7-ma wiecz., Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31/I, tow. M. Hankiewicz: „Socjalizm a państwo" z dyskusją.

Czwartek, 14. bm. godz. 7-ma wiecz., Lw. Org. Młodz. T. U. R., Rynek 8/I, tow. Wł. Kwiatek: „Znaczenie robotniczych związków Młodzieży" z przeźroczami.

Piątek, 15. bm. godz. 7-ma punktualnie, lokal Uniw. Ludowego, Bourlarda 5, Kurs historji walk społecznych.

Zapowiedziane na sobotę, 16. bm. odczyty w Zw. Zaw. Pracowników Gminnych p. t. „Rewolucja francuska" i w Zw. Zaw. Kaflarzy p. t. „Egipt, kraj cudów starożytności" z powodu niemożności opalenia sali nie odbędzie się.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

Sekcja kółka dramatycznego, Org. Mł. TUR. I-go Koła im. Ign. Daszyńskiego, urządza dnia 17. lutego, w sali Rady Związków Zawodowych (dawny „Ul") przy ul. Ossolińskich 10, wieczór inauguracyjny z następującym programem:

1) Słowo wstępne wygłosi tow. Ermich.
2) Występ koła mandolinistów.
3) 4 sketsche.
4) Solo skrzypcowe.
5) Szereg niespodzianek.

Początek o godz. 18.30 (6.30 wiecz.) Nie wątpimy, że cały robotniczy Lwów poprze pierwszą imprezę tego rodzaju, kółka dramatycznego Org. Mł. TUR.

Z ruchu zawodowego.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE (Oddział Kaflarzy — Lwów) zawiadamia, że dnia 17. lutego o godz. 10-tej przedpołudniem w sali własnej przy ul. Zielonej 7 odbędzie się

ZWYCZAJNE DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
5) Wybór nowego Zarządu.
6) Wnioski.

W razie małej ilości członków powyż wymienione zebranie z tym samym porządkiem odbędzie się o godz. 11-tej bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Komunikaty.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Org. Młodz. T.U.R. I. Koła im Ign. Daszyńskiego składa serdeczne podziękowanie tow. dr. M. Jonasowi za ofiarowanie książek bibljotece Koła.

Za Zarząd:
Lemejdap., sekr. **W. Fota**, przew.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się we czwartek 14. bm. w lokalu Sykstuska 21/II o godz. 7-ej wieczór. — Sprawy bardzo ważne. — Uprasza się cały Zarząd o niezawodne prybycie.

Muszka Drobutowa.

DO KOBIET PRACUJĄCYCH W PRZEMYŚLE ARTYSTYCZNYM I DOMOWYM. Komitet Wystawy pracy kobiet w Poznaniu (sekcja artystyczna i bazarowa) zaprasza panie pracujące w przemyśle artystycznym oraz w przemyśle domowym (jak trykotarstwo, kwieciarstwo, bieliźniarstwo), które pragną wziąć udział w Wystawie względnie zbyć swoje wyroby, celem omówienia i uzgodnienia różnych kwestji z Wystawą związanych, no posiedzenie, które odbędzie się w piątek, 15. b. m. o godz. 6 wieczorem w gmachu Województwa, I. p.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się dn. 15. b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali Polikliniki ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór zastępcy podskarbiego; 2) Dr. S. Oberländer: Przypadki po wycięciu nerki z powodu wodonercza, roponercza i gruźlicy (pokaz); 3) Dr. H. Mierzecki: Znamię barwikowe (naevus pigmentosus, pokaz); 4) Doc. H. Hilarowicz: Sprawa rdzeniowego znieczulenia w chirurgji (wykład); 5) Dr. K. Wiślański: O znieczuleniu tropokokainą w ginekologji i położnictwie (wykład).

ODCZYT. W piątek, 15. bm. wygłosi prof. Machniewicz o godz. 6-tej wieczorem w sali Stowarzyszenia Zimorowicza 17 odczyt o podręcznikach: „Kraj lat dziecinnych" i „Będziem Polakami" J. Balickiego i St. Majkowskiego. — Po referacie dyskusja. — Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZW. MUZYKÓW-PEDAGOGÓW odbędzie się 17. lutego o godz. 10'30 przed poł. w małej sali Tow. Muzycznego.

ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. wydaje członkom Związku w lokalu własnym ul. Rutowskiego 11/II bezpłatnie gorącą herbatę od godz. 9 rano do 20 wieczór aż do odwołania.

„SCENA POLSKA", organ Zw. Artystów Scen Polskich w IV zeszycie zawiera:

Stary aktor: Dobra i niedobra publiczność; A. Zagórski: Po kreskach ołówka; Autor i aktor (Ankieta): I. Stanisław Miłaszewski, II. Kazimierz Wroczyński; J. Frühling: O kontakt aktora z zagranicą; ***: Włoski „Faust"; Coquelin: Aktor i rola; ***: Krytyk w teatrze; J. Lewakowski: Instrumenty Perkusyjne; R. Strauss: Kryzys teatralny;; ***: Scena a reformy społeczne; H. N.: Groteska w kostjumie; ***: Instytut dekoracji teatralnej; Kronika; Bibljografia; Sprawy Z. A. S. P.

WZYWAM dzieci niżej wymienionych, które były zapisane na „Gwiazdkę" a nieotrzymały swoich darów by zechciały się zgłaszać codziennie od godz. 8-ej do 9-ej rano i od godz. 5-ej do 6-ej wieczór przy ul. Szeptyckiej l. 7, I. p. (lewy ganek) u tow. Drobutowej do dnia 20. lutego włącznie, mianowicie: Gunczyńska, Wabicka, Hawryszko, Zubel, Górnik; Iwańczuk, Łogocki, Bała, Świdziński, Tomaszko; Feduk; Hryczuk.

W razie nie odebrania, dary będą rozdane sierotom.

W SOBOTĘ, dnia 16. bm. o godz. 8-ej wieczór odbędzie się w sali Kasyna i Koła Literacko-Artyst. Koncert „Echa-Macierzy" pod kierownictwem dyr. Jana Rangla.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz, Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.